

Kościół pierwotny, a zawód żołnierza

Kamil Piotr Pawelak

www.bibliotekarz.milejewo.eu

www.twitter.com/kamilpawelak

Chrześcijański Kościół sprzed czasów cesarza Konstantyna bezspornie był antimilitarystyczny. Zarówno ze względu na przelew krwi, jak i na bałwochwalczą przysięgę składaną cesarzowi.

Sam Pan Jezus, jak i pierwsi Chrześcijanie byli skrajnymi pacyfistami. Dowodzą tego wiele ustępów biblijnych oraz historia i tradycja początków Chrystianizmu.

To, co winno nas przekonać o słuszności Ewangelii, to właśnie ów pokora i pokojowe nastawienie do tego systemu rzeczy, a nie, jak w islamie – brutalny przelew krwi.

Jednakże pierwsi Chrześcijanie także służyli w armii, co potwierdzają m.in. żywoty męczenników. Część z nich wezwana głosem sumienia rezygnowała ze służby, ale jednak inna część pozostawała na służbie cesarza i jego dominium. Bywało w pewnym momencie tak, że całe legiony były chrześcijańskie w pogańskim Imperium Rzymskim. Gdy w IV. w. n.e. Rzym oficjalnie stał się chrześcijański wydano edykt o tym, iż w armii mogą służyć tylko chrześcijanie. To częściowo załatwiło kwestię sumienia i służby we wojsku.

Do tego momentu pierwsi Chrystianie stanowczo potępiali używanie broni. Od tego zaś momentu, Ojcowie Kościoła zaczęli znawać wojnę obronną za rzecz słuszną.

Przyjmy się jeszcze słowom samego Mistrza o służbie wojskowej:

„Pytali go też i żołnierze: «A my, co mamy czynić?» On im odpowiadał: «Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie».” [Łk. 3,14]

Napisano na podstawie: *Cywilizacja wczesnego Chrześcijaństwa*, Simon M.